

PREZES PSE: OFFSHORE MOŻE USTABILIZOWAĆ POLSKĄ ENERGETYKĘ

Podczas konferencji „Morskie Elektrownie Wiatrowe Kołem Zamachowym Polskiej Gospodarki” Eryk Kłossowski, prezes PSE, wypowiedział się na temat ewentualnej budowy morskich farm wiatrowych oraz połączenia transgranicznego na Bałtyku w kontekście wpływu na bezpieczeństwo energetyczne Polski.

„Zacznijmy od spisu inwentarza” - powiedział Kłossowski. „W tej chwili bezpieczeństwo energetyczne kraju polega na parku maszynowym około 50 bardzo wysłużonych bloków węglowych o średniej mocy 200MW. Pracują w reżimie pracy, pod który nie były projektowane” - zauważył. Prezes PSE stwierdził, że elektrownie konwencjonalne w Polsce pracują w taki sposób ze względu na wysoki udział źródeł wiatrowych. „Będziemy oczekiwali, że modernizacja jednostek węglowych pozwoli na osiągnięcie limitu stu uruchomień rocznie. To bardzo dużo” - dodał.

Zobacz także: [Polska zmuszona do finansowania zielonej rewolucji w Niemczech? „Pakiet zimowy to liczne zagrożenia”](#)

„Myślę, że gdyby w miksie energetycznym pojawiły się morskie farmy wiatrowe, to praca jednostek wytwórczych ustabilizowałaby się” - stwierdził Kłossowski. Prezes PSE podkreślił, że zmniejszyłoby to liczbę uruchomień bloków w systemie.

„Jeśli chodzi o morską sieć, wydaje mi się, że konserwatywna wizja projektu polegająca na budowie promieniowej sieci AC jest korzystniejsza, gdyż zmniejsza straty związane z przesyłem” - powiedział Kłossowski. Dodał też, że dla tego typu technologii kluczowym jest opracowanie tzw. wyłącznika podmorskiego, bez którego sieci morskie będą niesterowalne. Obecnie istnieje jedynie kilka prototypów tego urządzenia.